

I jesienne spotkanie naukowe Polskiego Towarzystwa Ekologicznego i Komitetu Ekologii PAN (Warszawa, 13 XII 1997 r.)

Spotkania naukowe organizowane przez Polskie Towarzystwo Ekologiczne (PTEkol) i przez Komitet Ekologii PAN mają mieć charakter cykliczny i odbywać się 3–4 razy w roku w Warszawie. Idea zorganizowania takich spotkań pojawiała się od samego początku istnienia PTEkol, ale przeszkody organizacyjne opóźniały jej realizację aż do grudnia 1997 r.

Przyjęta formuła spotkań naukowych ma być w znacznym stopniu wzorowana na funkcjonujących już od ponad dwóch lat warsztatach ekologii ewolucyjnej. Spotkanie w dniu 13 grudnia 1997 r. w Warszawie przy ul. Banacha 2, poświęcone ekologii drapieżników, ma być inauguracją cyklu. Jak podkreślali to w swoich wystąpieniach organizatorzy, nie jest ich zamiarem próba konkutowania z warsztatami ekologii ewolucyjnej; terminy spotkań mają być tak dobrane, żeby nie wchodziły ze sobą w kolizję. Różna ma być też tematyka.

Wbrew początkowym obawom organizatorów dopisała frekwencja; około godziny 11 zaczęło już brakować miejsc na sali; liczba przybyłych na spotkanie wyniosła – według listy – 164 osoby! Spotkanie zaczęło się od krótkich wystąpień organizatorów: M. Kozakiewicza – przewodniczącego PTEkol i R. Andrzejewskiego – przewodniczącego Komitetu Ekologii PAN. Po nich z krótkimi informacjami dotyczącymi zbliżającego się kongresu INTECOL-u we Florencji wystąpili L. Ryszkowski i J. Pinowski.

Organizatorem spotkania od strony naukowej był J. Goszczyński z SGGW, który wygłosił też pierwszy referat na temat relacji między drapieżnikami. Po ogólnym wstępie – w którym znalazły się m. in. dane na temat udziału łasic w diecie myszołowa, publikowane ostatnio przez autora na łamach „Wiadomości Ekologicznych” – prelegent przeszedł do części szczegółowej. Dotyczyła ona głównie relacji między myszołowem zwyczajnym a jastrzębiem gołębiarzem, przy czym większość prezentowanych wyników pochodziła z centralnej Polski. Związki między wymienionymi wyżej gatunkami zostały przeanalizowane w wielu aspektach. Były więc dane na temat rozmieszczenia gniazd osobników obu gatunków, sposobu polowania, składu pokarmu, liczby składanych jaj i wyprowadzanych z gniazda młodych ptaków. Wszystkie te informacje pochodziły z wieloletnich obserwacji i pomiarów prowadzonych w tym samym terenie, co pozwoliło prześledzić relacje między myszołowem i gołębiarzem w aspekcie dynamicznym. Zaraz po wystąpieniu J. Goszczyńskiego nastąpiła ożywiona dyskusja; najczęściej pojawiający się w niej motyw to kwestia występowania sugerowanej przez referującego konkurencji między tymi dwoma gatunkami.

Po J. Goszczyńskim wystąpiła B. Jędrzejewska z Zakładu Badania Ssaków PAN w Białowieży; temat jej wystąpienia także dotyczył ptaków, ale tym razem głównie w roli ofiar. Wystąpienie było syntezą wyników 20-letnich badań prowadzonych w Białowieży przez ornitologów z Wrocławia oraz 10-letnich prac zespołu z Białowieży. Dzięki długoletnim ciągłym obserwacyjnym udało się uchwycić dynamiczne relacje między ilością pokarmu (w tym głównie larw piędzika przedzimka *Operophtera brumata*, występujących okresowo bardzo obficie), grubością i trwałością pokrywy śnieżnej a liczebnością ptaków śpiewających. Wpływ drapieżnictwa na sukces lęgowy ptaków śpiewających był wyraźny

(od 30 do 90% gniazd było plądrowanych przez drapieżniki), ale zmiany liczebności populacji analizowanych gatunków ptaków odzwierciedlały głównie grubość i trwałość pokrywy śnieżnej (u rezydentów, ale nie u migrantów) oraz zagęszczenie gąsienic w poprzednim sezonie (bardzo wyraźna zależność w przypadku migrantów długodystansowych). W serii pytań, które nastąpiły po tym referacie, poruszono prawie wszystkie aspekty – od metod określania liczebności po sposób analizowania łącznego wpływu czynników tak zasadniczo różnych, jak grubość pokrywy śnieżnej i liczebność gąsienic.

Po tym wystąpieniu nastąpiła 20-minutowa przerwa, w trakcie której organizatorzy serwowali kawę, herbatę i ciastka. Po przerwie B. Jędrzejewska przedstawiła następny referat, tym razem dotyczący drapieżnictwa na płazach w Puszczy Białowieskiej. Godny podkreślenia jest fakt, że badania te objęły cały kompleks Puszczy Białowieskiej – zarówno po stronie polskiej, jak i białoruskiej – i że wsparte były oszacowaniami zagęszczenia populacji płazów (z pominięciem trudnych do liczbowego oszacowania traszek) w różnych ekosystemach Puszczy. Drapieżniki, których działalności dotyczył referat, to głównie związane ze środowiskami nadwodnymi wydra, norka amerykańska i tchórz, a w mniejszym stopniu typowo leśne gatunki, jak puszczyk, jenot czy borsuk. W sumie drapieżniki redukują około 10% populacji płazów; znacznie większy wpływ na liczebność żab i ropuch mają – jak wynika z porównania zagęszczeń w poszczególnych latach z danymi meteorologicznymi – warunki wilgotnościowe w okresie późnej wiosny i wczesnego lata.

Następny referat tematycznie wiązał się ściśle z referatem B. Jędrzejewskiej; M. Brzeziński, doktorant z Uniwersytetu Warszawskiego, mówił o roli norki amerykańskiej w biocenozie pobraża jeziornego. Norka amerykańska rozprzestrzeniła się w północnej Polsce w latach 70. i 80., zajmując niszę opuszczoną na przełomie wieków przez wytępioną u nas norcę europejską. Na Mazurach – gdzie przeprowadzał badania autor referatu – wpływ norki zaznaczył się wyraźnie; zapewne zadecydował on o zmianie sposobu gniazdowania niektórych ptaków wodnych (jak perkoz i łyska), które od pewnego czasu gnieźdzą się w dużych koloniach. Prawdopodobnie z aktywnością łowiecką norki wiąże się też obserwowany od lat 70. trend spadkowy liczebności kaczek i piżmaków (kto zjadł kaczki i piżmaki? – tytuły poszczególnych części referatu M. Brzezińskiego to prawdziwy majstersztyk, niestety nie zdołałem wszystkich wynotować).

W łącznej dyskusji po obu referatach pod adresem referatu B. Jędrzejewskiej wysunięto zastrzeżenia, że oszacowania liczebności płazów były prowadzone przy użyciu mało dokładnych metod, oraz że w badaniach pominięto drapieżnictwo ryb na płazach (np. rola szczupaka). W stosunku do wystąpienia M. Brzezińskiego pytania dotyczyły głównie udziału ptaków wodnych w pokarmie tego gatunku.

Kolejny referat odnosił się już wyłącznie do środowisk wodnych: P. Koperski (też doktorant z UW) mówił o behawioralnych sposobach obrony litoralnych larw owadów przed drapieżnictwem. To wystąpienie – w odróżnieniu od poprzednich – opierało się głównie na wynikach eksperymentów przeprowadzanych w dużych akwariach. Jeden z interesujących wyników tych badań to stwierdzenie, że u stresowanych obecnością dużego drapieżnika mniejszych drapieżników ulega zmianie proporcja upolowanych przez nie ofiar; przesunięcie wskazuje na większą rolę polowania „z zasadzki” niż aktywnego poszukiwania pokarmu.

Dyskusja po ostatnim referacie była niestety dosyć krótka, ponieważ nieubłaganie zbliżał się czas odjazdu pociągów; wprawdzie większość przybyłych na spotkanie stanowili mieszkańcy stolicy, ale uczestników z różnych krańców Polski było też całkiem sporo.

W sumie spotkanie można uznać za udane; duża frekwencja, ciekawe referaty, ożywiona, choć mocno ograniczona ramami czasowymi dyskusja. Warto jednak zauważyć, że warsztaty ekologii ewolucyjnej przyczyniły się do wysokiego ustawienia poprzeczki wymagań wobec imprez odbywających się w sali przy ul. Banacha. Organizatorzy następnych spotkań naukowych PTEkol i Komitetu Ekologii PAN będą musieli się zapewne jeszcze mocno napracować, żeby tym wymaganiom sprostać. Początek został już zrobiony; wypada wyrazić nadzieję, że tak dobrze zapoczątkowany cykl stanie się okazją do ożywienia wymiany poglądów i doświadczeń w środowisku ekologów.

Jerzy Szwagrzyk